WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty. franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 459. Kraków, piątek 11 października 1907 r. ROK XV

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 10 października.

— Sekcja ekonomiczna Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego na wczorajszem posiedzeniu wydała przychylną opinię co do projektu trzeciego mostu na Wiśle przysłanego do zaopiniowania przez ministerstwo spraw wewnętrznych za pośrednictwem namiestnictwa. Następnie uchwalono wnioski w sprawie linii regulacyjnej dla ulic Podwałowej i Krowoderskiej. OO. Bernardynom Sekcja zezwoliła wybudować studnię przy kościele Bernardyńskim pod wezwaniem błogosławionego Szymona z Lipnicy. W końcu uchwaliła Sekcja nabycie dwóch realności celem utworzenia pasażu pomiędzy ulicami Długą i Krowoderską.

— **Zżydzenie kolei północnej.** Donosiliśmy w swoim czasie o dziwnem, — delikatnie się wyrażając, — postępowaniu urzędników żydowskich kolei północnej podczas przejazdu duchownych i świeckich dostojników do Krzeszowic na pogrzeb hr. Potockiej... Notatka nasza odniosła skutek. Dyrekcja kolei państwowych w Wiedniu zarządziła śledztwo w tej sprawie i przysłała wyższego urzędnika dla przeprowadzenia dochodzeń.

Mimowoli nasuwa się pytanie, jakby wyglądał peron kolejowy podczas przejazdu rabina cudotwórcy z Sadogóry. Widzielibyśmy tam niezawodnie cały szereg urzędników wyznania Mojżeszowego... Panowie Reisner, Merdinger, Machauf, Fellner, Nadel, Wiesenberg, Metsch, Knöpfelmacher, Feldhauer, Ackermann, Scharf, Wolf et consortes robiliby honory przy pociągu, w „gali"...

Gdy jednak dostojnicy kościelni i rządowi (ale katolicy) przez Kraków przejeżdżają, na peronie nie widać żadnego urzędnika...

Notatka nasza była na czasie, a teraz należy poruszyć jeszcze jedną sprawę.

Na dworcu kolejowym mieszkają urzędnicy ciowi i to za darmo. Także firma spedycyjna Mendelsohn zajmuje całe pierwsze piętro nad klasami osobowemi również za darmo. Za to cała rzesza pracowników kolejowych zmuszona jest wskutek drożyzny mieszkać na Prądniku i Krowodrzy.

Stosunki takie możliwe przedtem, gdy kolej była w rękach żydowskich akcjonarjuszów nie mogą i nie powinny trwać dalej.

Dla tego apelujemy do znanego z energii dyrektora k. p. bar. Banhansa by nadużyciom takim na szkodę skarbu kolejowego położył tamę.

— **Złośliwe telegramy** zamieszcza „Czas" ze Lwowa. Między innemi korespondent „Czasu", którego osoby łatwo się domyśleć, donosi o odkryciach jakie porobił przeglądając sprawozdanie Wydziału kraj. odnoszące się do Wielkiego Krakowa. Korespondent twierdzi, że Wielki Kraków nie przyjdzie do skutku, gdyż nie została załatwioną sprawa wynagrodzenia powiatów wielickiego i krakowskiego za ubytek w dodatkach powiatowych.

„Można przewidzieć, — telegrafuje korespondent „Czasu", — że ani ugoda (z powiatami), ani ustawa tak prędko nie dójdą do skutku, a wobec tego, gdyby nawet Sejm uchwalił w bieżącej sesyi projekt ustawy o „Wielkim Krakowie", ustawa ta będzie miała teoretyczne znaczenie.

Kto przeglądnie uważnie, a bezstronnie sprawozdanie Wydziału kraj., — ten nie dojdzie z pewnością do tak tragicznych wniosków. Ale korespondentowi chodziło głównie o wypuszczenie jadowitego pocisku w stronę niedawnych sprzymierzeńców, a obecnych przeciwników politycznych.

— **Z poczty.** Kontrolor pocztowy Ludwik Ganter, przeniesiony ze Stryja do Krakowa.

— **Fałszywy alarm.** Po Krakowie rozeszła się dziś wieść że w Podgórzu zaszedł wypadek cholery azjatyckiej?

Według zasięgniętej informacji od władzy m. Podgórza — wieść ta jest nieprawdziwa.

— **Nekrologia.** Jan Jachimski obywatel m. Krakowa, b. starszy cechu kuśnierzy, członek kongregacji kupieckiej przeżywszy lat 45 zmarł w Krakowie dnia 9 bm.

Kronika lwowska.

Dom katolicki dla stowarzyszeń robotniczych katolickich powstać ma w krótkim czasie we Lwowie za staraniem „Związku katolickich Towarzystw i Zakładów dobroczynnych" Zarząd Związku wypracowuje już plany szczegółowe budynku i stara się o zakupno gruntu pod budowę. Do wystawienia „Domu robotniczego obiecał przyczynić się znaczną subwencją ks. arcybiskup Bilczewski. Również Sejm zobowiązał się płacić raty amortyzacyjne za pożyczkę na ów gmach w kwocie 120 tysięcy koron.

— **Komisje podatkowe.** Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu wybrano:

I. Do krajowej komisji podatku zarobkowego. Z małej własności jako członka: Dra Stefana Fedaka, adwokata we Lwowie, jako zastępców: Dra Jarosława Kułaczkowskiego, Dyrektora Tow. Wzaj. Ubezp. „Dniestr" we Lwowie i Jana Lewińskiego, budowniczego we Lwowie. Z wielkiej własności jako członka: Władysława ks. Sapiehę właściciela dóbr w Krasiczynie. Z kurji miast i izb handlowych, jako członków: Stan. Ciuchcinskiego, prez. m. Lwowa, Edm. Zielenewskiego, właśc. fabryki maszyn w Krakowie; jako zastępcę: Józefa Rudnickiego, kupca w Krakowie.

Z całego Sejmu jako członków: Karola Czecza-Lindewalda, właściciela dóbr i posła na Sejm, jako zastępców: Adolfa bar. Brunickiego, właśćic. dóbr i posła na Sejm, Karola Schayera, kupca we Lwowie.

II. Do komisji apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego. Z małej własności jako zastępcę: Dra Tad. Sołowija, adw. we Lwowie. Z wielkiej własności jako członków: St. hr. Stadnickiego, właśc. dóbr i posła na Sejm, Dra Jana Hupkę właśc. dóbr i posła na Sejm, jako zastępcę Dra Witolda Mileskiego, właśc. dóbr w Piekarach. Z kurji miast i izb handlowych jako członka: Samuela Horowitza prezesa izby handlowej we Lwowie, jako zastępcę: Henryka Schwarca kupca w Krakowie.

Z całego Sejmu, jako członków: Dawida Abrahamowicza, właściciela dóbr i posła na Sejm, Adama hr. Gołuchowskiego właśc. dóbr i posła na Sejm, Józefa Męcińskiego właścic. dóbr i posła na Sejm, jako zastępców: Dra Władysł. Czaykowskiego, adw. kraj. w Przemyślu i posła na Sejm, Stefana Sękowskiego, właśc. dóbr i posła na Sejm, Wład. Serwatowskiego właśc. dóbr w Jezierzanach, a nadto z funkcją do końca r. 1909 Dra Włodz. Godlewskiego adw. we Lwowie.

— **Zbezczeszczenie 10-letniej dziewczynki przez ros. profesora.** Kilka dni temu — piszą „Birż. Wiedomosti"—w gazetach petersburskich ukazało się ogłoszenie, że pewien mieszkaniec domu Nr. 40 na Newskim Prospekcie poszukuje małoletniej dziewczynki do opiekowania się psiarnią. Pierwszeństwo, jak głosił anons, miały sieroty. W liczbie kandydatek na posadę znalazła się niejaka Kapitolina Morozowa, 10-letnia córka robotnicy z fabryki cukierków Bormana. Tę też przyjęto do służby.

Okazało się, że chlebodawcą był profesor „Korpusu Paziów jego cesarskiej mości", Mikołajewskiej Akademji Inżynierów oraz innych wyższych zakładów naukowych, radca stanu, Karol Du-Lou.

Dziewczynka objęła swe nowe obowiązki, ale nie na długo. W tygodniu ubiegłym matka dziewczynki zjawiła się w kancelarji policji zawiadamiając komisarza, że córka jej stała się ofiarą ohydnego gwałtu ze strony prof. Du-Lou. Oględziny lekarskie dziewczynki ustaliły słuszność skargi Morozowej. Osoby wpływowe ze świata biurokratycznego dokładają podobno wszelkich starań, aby tę skandaliczną sprawę zatuszować.

— **Bandytyzm w Król. Polskiem.** O nowym zuchwałym napadzie bandyckim donoszą pisma warszawskie: We wsi Zawieprzyce (w pow. Lubartowskim) o godz. 11 w nocy dwunastu uzbrojonych w rewolwery i noże bandytów z uczernionemi sadzą twarzami otoczyło dom Chołyka. Pięciu z nich zerwawszy strzechę z dachu, dostało się na strych, skąd przy pomocy drabiny spuścili się do sieni.

Kilku silnemi uderzeniami bandyci wyważyli drzwi do izby. Bandyci po rosyjsku zażądali wydania im pieniędzy. Chołyk, pomimo katowania go, oświadczył, iż posiada tylko 6 rubli, które ukrył za wiszącym na ścianie obrazem. Bandyci w tej chwili mniej zwracali uwagi na obecnych. Korzystając z tego, żona włościanina wyskoczyła oknem z zamiarem zaalarmowania sąsiadów Chwycili ją stojący na straży pod oknem wspólnicy opryszków i zaczęli znęcać się nad nią, bijąc ją rękojeściami rewolwerów. Na krzyk mordowanej wyskoczyli oknem Chołyk wraz z synem Stanisławem.

Za uciekającymi operujący w mieszkaniu bandyci dali szereg strzałów, raniąc śmiertelnie Stanisława. Kajetan Chołyk, uniknąwszy strzałów, ratował się ucieczką, lecz bandyci dogoniwszy go, przyprowadzili do mieszkania, gdzie w oczach żony i dzieci powalili go wystrzałami.

Po dokonaniu tego zwierzęcego czynu bandyci zrewidowali mieszkanie i zabrawszy zaledwie 60 kop. gotówką, wyszli z mieszkania i zniknęli w ciemnościach nocy.

Z sali sądowej.

Żydowscy fałszerze.

(Ciąg dalszy.)

Dr. Waldemar Müller, krolewski komisarz kryminalny z Berlina przesłuchany jako świadek podaje, że w maju roku zeszłego na giełdzie berlińskiej powstała pogłoska, że pojawiły się lombardy z faszywemi stemplami.

Wtedy bankier Caro zgłosił się z 40 lombardami do urzędu podatkowego i sprawdził, że stemple były fałszywe. Wtedy prokuratorja wdrożyła dochodzenie, a śledztwo w tej sprawie dyrektor policji w Berlinie poruczył świadkowi.

Dochodzenie wykazało, że w licznych kantorach bankowych w Berlinie i po za Berlinem pokazały się fałszerstwa stemplowe i pieczęci na papierach zagranicznych. Od bankiera Caro dowiedział się dr. Müller, że u tegoż była Schenkerowa z prośbą o zwrot owych 40-tu lombardów.

Po wyjeździe Schenkerowej z Berlina, zarządzono za nią pościg i po pewnym czasie została przyaresztowana w Mysłowicach.

Dalsze śledztwo wykazało, że falsyfikaty pochodziły nie tylko od samej Schenkerowej, która wprowadziła do Niemiec około 3300 szt. lombardów, lecz także i od innych osobistości.

Wskutek tego powstało na giełdzie zaniepokojenie, gdyż w urzędzie podatkowym dowiedziano się, że za każdą sztukę z fałszywym stemplem, będą strony musiały płacić po 12 marek 50 fen.

Dochodzenie prowadzone przez dra Müllera doprowadziło do rezultatu, że dalszemi fałszerzami oprócz Schenkerowej są właśnie obecni oskarżeni.

Z rozporządzenia władzy, polecono badanie stempli i pieczęci przez fachowych ekspertów w drukarni państwowej, wskutek tego zgłaszały się liczne banki z akcjami, celem uzyskania stempla ochronnego po 20 fenygów. z terminem do 18 grudnia 1906 r.

Po tym terminie należało płacić po 12 marek 50 fen. Przy tym kontrolnem stemplowaniu obecni rytownicy za pomocą lupy badali lombardy, przyczem czerwonym ołówkiem podkreślali wszystkie sztuki podejrzane.

Przy pomocy spisanych list dostarczanych przez bankierów, badano cyfry z wielkim mozołem (tutaj dr. Müller demonstruje listy z numerami) badanie to trwało dniami i tygodniami.

W dalszym ciągu dr. Müller daje wyjaśnienie techniczne badania fałszywych akcji.

Sejm.

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zaliczono gminę Zabno pow. dąbrowskiego do miejscowości podlegającej ustawie gminnej z dn. 6 lipca 1896 r. Na wniosek komisji prawniczej uchwal. rezolucję z ponownem wezwaniem rządu, aby jak najprędzej utworzył sąd obwodowy w Żółkwi. W dyskusji nad tem przemawiali: Krasiński, Czajkowski, Korol i Starzyński.

W załatwieniu wniosku nagłego pos. Stojałowskiego uchwalono upoważnić Wydz. krajowy, aby po zbadaniu sprawy wstawił do budżetu rocznie 2.000 koron najdalej iednakże do r. 1920 na budowę „domu polskiego“ w Białej.

Ponieważ układy co do zmiany przedłożenia regulaminu sejmowego toczące się w jednej z sal komisyjnych nie były ukończone jeszcze i sprawozdawca nie pojawił się w sali sejmowej przerwał marszałek krajowy posiedzenie na 10 minut.

W sprawie regulaminu przyszło między stronnictwami do następującego kompromisu: Rusini i ludowcy odstępują od obstrukcji i zasadniczej walki przeciw regulaminowi, natomiast prawica wyłącza z regulaminu § 50 (obraza osób z poza sejmu). Sprawa ta będzie oddzielnie traktowaną i zmodyfikowaną) oraz godzi się na przedłużenie czasu debaty budżetowej na 8 dni. Co do § 19 (wnioski posełskie) i 74-ty (interpelacje) obie strony pozostawiły sobie wolną rękę.

Przerwa w posiedzeniu trwała do godz. 11.45.

Po ponownem otwarciu posiedzenia przystąpiła Izba do rozprawy szczegółowej nad zmianą regulaminu.

Paragrafy 1 i 2 (otwarcie, odroczenie i zamknięcie sejmu oraz weryfikacya wyborów) przyjęto bez dyskusyi.

Przy paragrafie 3 (posiedzenia) zabrał głos pos. Oleśnicki i zaznaczył, że w tym paragrafie zawartą jest część sprawy narodowościowej (odnosi się to do języka urzędowego sejmu). Mowca stawia poprawkę do tego paragrafu, aby było w nim powiedzianem, że w urzędowaniu Sejmu języki polski i ruski są równo uprawnione dalej, że przewodniczący na ruskie podania, pytania i zgłoszenia do głosu (komisya proponuje tylko podania) odpowiada po rusku. Nadto żąda mowca aby sprawozdania o wnioskach ruskich były ruskie a jako minimal ne żądanie stawia, aby na zapytania ruskie sprawozdawca mógł odpowiadać po rusku.

Sprawozdawca pos. Laskowski sprzeciwił się poprawkom, podnosząc, że utrudniałoby to obrady, gdyż posłowie ze Zachodu a zwłaszcza włościanie nie władają językiem ruskim, zaś chłopi na Wschodzie władają bardzo dobrze językiem polskim. Np. pos. Huryk w zeszłym roku w komisyi mówił raz po polsku i to zupeł nie czysto poprawnie i płynnie.

Izba odrzuciła poprawki pos. Oleśnickiego.

Przy par. 4 (przewodnictwo obrad) ks. Pastor stawia szereg poprawek celem ograniczenia władzy marszałka kraj. Poprawek tych jednakże Izba nie poparła. Przemawiali następnie ks. Stojałowski oraz ks. Szponder.

Kilka następnych paragrafów uchwalono bez dyskusyi; przy dalszych paragrafach stawiali ks. Pastor, ks. Stojałowski i ks. Wesoliński bardzo wiele poprawek, wszystkie te jednak że poprawki nie uzyskały poparcia. Ks. Stojałowski uderzał na to, że większość odrzuca wszystkie poprawki widocznie na dane hasło, aby zignorować wszystkie poprawki centrum, porozumiawszy się z obstrukcyonistami. Wobec tego sprawdza się zdanie chłopów, mówi ks. Stojałowski, że tutaj ten tylko ma racyę, kto stawia się ostro i wali.

Pos. hr. Piniński zapewnił że większość wcale nie stoi na tem stanowisku, aby wszystkie poprawki odrzucić. Nie trzeba przypominać, że niebezpiecznem jest stawianie poprawek w pełnej Izbie do paragrafów, które wszystkie są ze sobą w związku i były szeroko dyskutowane. Ci panowie, którzy chcą stawiać poprawki powinni je przedtem podać na piśmie do wiadomości sprawozdawców.

Ks. Pastor prosi, aby mu na przyszłość nie robiono takich uwag. Mowca ma swój własny rozum. Dlaczego jakiś poseł nie może już po obradach komisyi namyśleć się i zaproponować nowej poprawki.

Następnie przy par. 18 postanowił pos. Oleśnicki poprawkę, że debata budżetowa ma trwać 8 dni a nad prowizoryum budżetowem 3 dni. Poprawkę tę przyjęto.

Marszałek odroczył posiedzenie do godz. 7 wieczorem.

Lwów. (tel. pryw.) Przemówienia posłów centrum są początkiem obstrukcyi, jaką centrum postanowiło prowadzić przeciwko przedłożeniu celem rozbicia osiągniętego porozumienia. Na posiedzeniu bowiem subkomitetu reformy wyborczej ks. Pastor był przeciwnym eliminowaniu par. 50, gdyż byłaby to jak twierdził premia dla ludowców i Rusinów za obstrukcyę. Gdy komitet nie przychylił się do tego żądania, postanowił ks. Pastor działać na własną rękę.

Telegramy.

Powszechne głosowanie na Węgrzech.

Budapeszt. Mimo, że posiedzenie Sejmu naznaczone było na godzinę 12-tą, już o godzinie 10-ej rano zebrało się w gmachu wielu posłów w oczekiwaniu na deputację socjalistów, która miała przybyć. O godzinie 11-ej przybyła deputacja, złożona z 33 członków. Do niej przyłączyli się posłowie związku narodowego. Deputacja udała się do prezydenta Sejmu Justha, któremu przywódca deputacji Garbai wręczył petycję o zaprowadzenie na Węgrzech powszechnego prawa głosowania i wygłosił przy tej sposobności mowę. Wskazał w niej mówca na panującą nędzę, na olbrzymią emigrację, która w ostatnich latach wynosiła 300.000 osób. Pochodzi to z tego, że parlament nie ma zrozumienia dla spraw społecznych i robotniczych. Mowca wskazał na zaprowadzenie powszechnego głosowania w Austrji, które wzmocniło parlament, co się okazało także przy ostatnich rokowaniach ugodowych. Mowca domagał się w końcu samodzielności Węgier.

Prezydent Justh odpowiedział, że petycję przyjmuje, ale ze względu na swoje stanowisko musi się ograniczyć do krótkiego oświadczenia i wdawać się nie będzie w polemikę. Musi jednak stanowczo odeprzeć zarzut, jakoby obecny parlament był tylko rzecznikiem interesów klasowych. (Oklaski wśród obecnych posłów ze stronnictwa niezawisłości; protesty ze strony członków deputacji.)

Prez. Justh: Jeżeli panowie nie chcą mnie słuchać — odejdę. Gdy następnie nastał spokój, oświadczył prez. Justh, że jest przekonany, że obecny rząd i każdy członek parlamentu, bez teroru, dążyć będą do rozwiązania wielkiej kwestji powszechnego głosowania.

Następnie deputacja się oddaliła, poczem przybyła deputacja robotników chrześcijańsko-socjalnych i wręczyła prez. Justhowi petycję o powszechne prawo głosowania i samodzielność Węgier.

Budapeszt. Dzisiaj przed południem udała się deputacja do prezydenta Sejmu Justha. Deputacja nie brała udziału w pochodzie.

Z prowincji nadchodzą wiadomości o spokojnym przebiegu demonstracji. Do Budapesztu przybył z Wiednia pos. do parlamentu Schuhmayer i Winarsky zaś z Belgradu przywódca tamtejszych socjalistów Stopanic.

Budapeszt. Na czele pochodu jechali członkowie komitetu wykonawczego stronnictwa socjalno-demokratycznego potem zaś goście zagraniczni a za nimi 200 cyklistów i kapela grająca pieśni robotnicze — W pochodzie widać wiele czerwonych sztandarów oraz rozmaite napisy za powszechnem prawem głosowania.

Katastrofa kolejowa.

Budapeszt. Koło stacyi Franzstad nastąpiło zderzenie pociągu towarowego z pospiesznym. Szczegółów brak. Kilka osób zginęło.

Wybory do Dumy.

Żytomierz. W powiatach rówieńskim i dubieńskim wybrano po dwóch Polaków, po 3 Rosjan.

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego